

---

# Dyskusja nad referatem dr. H. Jankowskiego

---

Etyka 3, 91-94

---

1968

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Dyskusja nad referatem dr. H. Jankowskiego

Doc. A. Podgórecki zwrócił uwagę, że rozwój społeczny komplikuje pewne struktury społeczne. Wskazał, że wraz z rozwojem społecznym pojawiają się nowe zjawiska, powstają nowe problemy. Dawniej np. konstrukcje prawa podlegały wyłącznie ocenom politycznym, a nie etycznym. Dr Jankowski słusznie rozciągnął zakres oceny moralnej na to, czego dawniej nie dotyczyła. Zgodnie z prawem własności właściciel może np. robić z rzeczami zabytkowymi, co mu się podoba. Jednak socjalistyczne poczucie własności mówi mu, że własność ta jest tylko społecznym depozytem. Pewne struktury i organizacje podlegają także ocenie moralnej, a nie tylko prakseologicznej czy politycznej. Istnieją np. gangi amerykańskie, doskonale zorganizowane, które za opłatą dokonują morderstw na zamówienie. Zdaniem mówcy konieczne jest uprawianie socjologii prawa i moralności, ponieważ pokazują one związki między przyczynami i skutkami — związki, które dotychczas nie były znane.

Prof. W. W. Kazarinow wskazywał na pozytywną rolę prawa w socjalizmie dla przyspieszenia moralnego dojrzewania społeczeństwa. Przytaczał przykłady z historii niektórych republik radzieckich, gdzie po rewolucji socjalistycznej prawo wbrew panującym obyczajom i poglądom moralnym brało w obronę kobiety, co po pewnym czasie doprowadziło do zmiany norm i postaw moralnych. Mówca podkreślał doniosłą rolę prawa w regulowaniu stosunku wzajemnego między potrzebami gospodarki narodowej a potrzebami obywateli, w kształtowaniu potrzeb ludzi itp.

Prof. W. G. Iwanow\*: podczas polemiki na temat referatu dr H. Jankowskiego powstał problem dotyczący wzajemnego stosunku prawa i moralności w warunkach ustroju socjalistycznego. Pogląd doc. T. W. Samsonowej, który szereg dyskutantów uznało za niesłuszny, był raczej w niewłaściwy sposób zrozumiany. W pewnym sensie prawo i moralność są sobie „przeciwstawne”. Przecież istnienie ingerencji prawnej jest m.in. świadectwem określonej niedojrzałości stosunków społecznych w epoce socjalizmu, niedojrzałości moralnej świadomości, gdyż nikt nie wątpi, że w dojrzałym komunistycznym społeczeństwie zaniknie konieczność ingerencji prawa w stosunki międzyludzkie.

Dr Jankowski ma rację mówiąc o uproszczonej interpretacji związku między moralnością i prawem w społeczeństwie socjalistycznym. Ta interpretacja sprowadza się — ogólnie biorąc — do wyrugowania prawa przez moralność, do koncepcji

stopniowego obumierania prawa. W rzeczywistości proces ten jest znacznie bardziej złożony. Prawo, tak samo jak stosunki moralne, rozwija się. Zarówno prawo, jak moralność oddziałują wzajemnie na siebie. Nie tylko niektóre dziedziny regulowania stosunków międzyludzkich przechodzą ze sfery prawnej do sfery moralności, ale wytworzone w sferze moralności normy są przez prawo przyjmowane, a nawet prowadzą do zmian w prawodawstwie. Np. nie ulega wątpliwości, że charakter moralny stosunków między mężczyzną a kobietą, rozwój i umocnienie moralności komunistycznej w życiu codziennym, w stosunkach rodzinno-mażeńskich wpłynął — przez opinię publiczną — na niedawne zmiany w radzieckim prawodawstwie dotyczącym małżeństwa. Jednocześnie nawet i obecnie to prawodawstwo nie odpowiada w pełni zasadom moralności komunistycznej.

Surowsze metody walki z pijaństwem i chuligaństwem są również inspirowane w kodeksie karnym przez moralną zasadę humanizmu — troskę o bezpieczeństwo obywateli, zwracanie uwagi na godność jednostki.

Z tego punktu widzenia interesująco przedstawia się spór o przyszłość jeziora Bajkał, ponieważ wyszedł on poza ramy problemu ekonomicznego oraz dyskusje akademickie i stał się zagadnieniem społecznym o głębokim znaczeniu moralnym. Wpłynął w sposób istotny na przyjęcie jednego z najbardziej humanistycznych praw — prawa o ochronie przyrody.

Prof. W. T. Jefimow. Podczas dyskusji niejednokrotnie podejmowano zagadnienia związane z etyczną oceną politycznych działań i wydarzeń, prawa itd., tzn. dyskutowano problem rozszerzenia kryteriów moralności na inne sfery życia społecznego i m. in. omawiano zastosowanie ocen moralnych do różnego rodzaju działalności zawodowej. Trudności wyłaniające się przy rozwiązaniu tych spraw wynikają z niedostatecznego uwzględnienia specyfiki moralnych kryteriów, norm i reguł moralnych, co często prowadzi do mieszania ich z kryteriami i normami, obejmującymi inne formy społecznej świadomości. Zwracano już uwagę, że w żadnym wypadku nie jest słuszne „mierzenie” moralnych zjawisk przy pomocy kryteriów i ocen specyficznych dla innych sfer życia duchowego, jak również regulowanie tych ostatnich jedynie przy pomocy ocen i kryteriów moralnych. W każdym systemie świadomości społecznej należy, naszym zdaniem, odróżniać dwa aspekty: ogólnoudeologiczne zasady, które same przez się nie posiadają siły normatywnej i są wspólne dla wszystkich form świadomości społecznej, oraz stronę normatywną, posiadającą w każdej z form świadomości społecznej swoją specyfikę, swój sposób odbicia rzeczywistości (poprzez „pryzmat” odpowiednich kategorii i pojęć).

Weźmy dla przykładu podstawową zasadę ideologii socjalistycznej — kolektywizm. Wszystkie normy i reguły naszej moralności są przepojone duchem współpracy i koleżeństwa, chociaż kolektywizm nie występuje nigdzie jako samodzielna norma moralna. Lecz kolektywizm to nie tylko zasada socjalistycznej moralności. Stanowi on bardzo ważną ogólnoudeologiczną zasadę całego życia duchowego naszego społeczeństwa, podstawę norm politycznych, prawnych itd., chociaż każdy z tych systemów norm ma swoje właściwości. Nawet w moralności normy nabierają swoistych cech w etyce zawodowej, zachowując ogólną podstawę ideologiczną. W ten sposób jedność ogólnoudeologicznych zasad, właściwych świadomości socjalistycznej dopuszcza różnice, a w niektórych wypadkach nawet sprzeczności, między normami regulującymi różne sfery działalności ludzkiej.

To ostatnie nie dotyczy treści norm i jest uwarunkowane po pierwsze różnicami w specyfice odzwierciedlania bytu społecznego, po drugie zaś szczególnymi

cechami form działalności, skierowanej na realizację tych lub innych norm; idzie tu o reguły zastosowania norm, o ocenę odpowiednich form działań ludzkich.

Każdy rodzaj działalności: polityczny, prawny, moralny itd. ma swoje właściwości, swoje reguły dla osiągnięcia postawionego celu. To właśnie prawnicy nazywają prawem procesowym zbiór norm wymierzania sprawiedliwości. Działalność polityczna jest także reglamentowana przepisami politycznych i społecznych organizacji. Działalność moralna nie jest tak ściśle reglamentowana, istnieją jednak niepisane prawa stosowania norm moralnych i ludzie je dobrze znają. Dlatego do oceny tego rodzaju aktów ludzkiego postępowania należy podchodzić przede wszystkim w oparciu o odpowiednie kryteria. Nie zawsze jest słuszne mechaniczne przenoszenie kryteriów oceny czynu lub działalności człowieka z jednej sfery na drugą i odwrotnie. Powiedzmy, nie każdy czyn amoralny można ocenić przy pomocy kryteriów politycznych i prawnych, tak samo jak nie każdy polityczny błąd może być oceniany jako fakt amoralnego postępowania tej czy innej jednostki. Prawdliwość oceny zależy od całego szeregu faktów razem wziętych, m. in. także i od motywów działania. Gdyby nie istniało zróżnicowane podejście do oceny czynów w różnych dziedzinach stosunków międzyludzkich, zagubiono by specyfikę form świadomości społecznej, zatarłaby się granica między różnymi sferami stosunków ludzkich, jedna forma ideologicznych stosunków pochłaniałaby drugą lub rozpadała się w niej.

Z tego punktu widzenia chciałbym zatrzymać się na niektórych twierdzeniach interesującego ujęcia tej kwestii w referacie H. Jankowskiego. Autor zupełnie słusznie mówi o jedności funkcji prawa socjalistycznego i moralności, o konieczności rozwiązywania sprzeczności między normami moralnymi i aktualnie działającego prawa, o możliwości etycznej oceny norm prawnych. Zgadzamy się całkowicie z twierdzeniem Jankowskiego, że „prawo socjalistyczne winno być oceniane właśnie ze względu na to, czy sprzyja ono realizacji ideału społecznego, czy w swej funkcji wychowawczej sprzyja kształtowaniu się ideału człowieka sformułowanego na gruncie marksizmu”. Z tego twierdzenia wynika, że ocena prawa opiera się na ogólnoideologicznych zasadach socjalizmu. Jednak Jankowski jest innego zdania mówiąc: „Takie oto racje skłaniają nas do wysunięcia tezy, iż prawo socjalistyczne może i powinno być oceniane z punktu widzenia ogólniejszych zasad moralności socjalistycznej i etyki marksizmu”. Jakie to są zasady? Autor rozwijając swój punkt widzenia mówi: „Częstkowe, partykularne oceny prawa mogą być dokonywane z punktu widzenia wartości moralnych o charakterze formalnym. Chodzi tu o takie wartości jak np. wolność czy sprawiedliwość”. Nam te twierdzenia wydają się sporne. Powyższa koncepcja prowadzi według nas do pełnego objęcia kryteriami moralnej oceny dziedziny prawa, do roztopienia kryteriów regulacji prawnej i moralnej.

Nam się wydaje, że słusznie jest mówić o ocenie treści norm prawnych na bazie kryteriów wynikających z istoty naszego ideału społecznego, czyli na bazie ogólnych zasad socjalistycznej ideologii. Analiza norm prawnych przeprowadzona przez autora za pomocą kategorii wolności i sprawiedliwości nie zaprzecza, lecz potwierdza tę tezę. Przeciwnie wolności i sprawiedliwości nie można odnosić jedynie do wartości o charakterze moralnym. Są to wartości ogólnoideologiczne, cechujące wszystkie sfery życia duchowego społeczeństwa socjalistycznego (polityczne i prawne poglądy, moralność, sztukę). Wynika stąd, że sprawa dotyczy nie tyle oceny moralnej treści norm prawa socjalistycznego, chociaż i ta istnieje, ile oceny norm wymierzania sprawiedliwości, czyli działalności proceduralnej organów sprawiedliwości. Niestety, autor nie zwraca uwagi na tę swoistość, chociaż właśnie o tym

mówi. Wymieniając takie zasady jak „elementarne zasady jurysprudencji”, „prawo nie działa wstecz”, i szereg innych, autor porusza sprawę elementarnych reguł leżących u podstaw prawa procesowego. Jest to bezsporne, nie tylko i nie tyle z punktu widzenia oceny moralnej, ile z punktu widzenia elementarnych reguł wymierzania sprawiedliwości, bez zachowania których wyrok sądu zostaje pozbawiony siły prawnej. Ale tych „elementarnych zasad jurysprudencji” nie można nazwać „elementarnymi, moralno-etycznymi zasadami”, jak to robi referent. Tu znowu spotykamy się z pominięciem specyfiki moralności — oceny moralnej. Wszak oceny etyczne i prawne są specyficzne, proces formowania się tych ocen także jest różny, jak różne są reguły ich określania. Dlatego też elementarne normy wymiaru sprawiedliwości nie mogą być mechanicznie przeniesione w sferę działalności moralnej i moralnych ocen.